



STANISŁAW ŻYZNY

Krasice, dnia 24 listopada 1948 r. o godz. 13.30 ja, kpr. Szyja Bronisław z Posterunku MO w Mstowie, działając na mocy: polecenia ob. Wiceprokuratora, wydanego na podstawie art. 20 przepisów wprowadzających KPK, art. 257 KPK z powodu nieobecności Sędziego na miejscu, wobec tego, że zwłoka groziłaby zanikiem śladów lub dowodów przestępstwa, które do przybycia Sędziego uległyby zatarciu, zachowując formalności wymienione w art. 235–240, 258 i 259 KPK, przy udziale protokolanta Kasprzyka Mieczysława z Posterunku MO w Mstowie, którego uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swym podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze świadka. Świadek po uprzedzeniu o: ważności przysięgi złożył przepisana przysięgę, prawie odmowy zeznań z przyczyn wymienionych w art. 104 KPK, odpowiedzialności za fałszywe zeznanie w myśl art. 140 KK oświadczył:

Imię i nazwisko	Stanisław Żyzny
Imiona rodziców	Mikołaj i Marianna
Wiek	50 lat
Miejsce urodzenia	Mokrzesz, gm. Wancerzów
Wyznanie	rzymskokatolickie
Zawód	rolnik
Miejsce zamieszkania	Krasice, gm. Wancerzów, pow. Częstochowa

W sprawie niniejszej wiadomo mi jest, co następuje: W dniu 28 października 1943 roku w godzinach rannych przyjechali do naszej wsi Krasice żandarmi z Kaszewic autobusem, który był na czele ich Rachwał.

W tym czasie mój syn Ludwik był w terminie krawieckim u Strzelczyka Jana w Krasicach. Gdy tam weszli do Strzeleckiego, zapytali się syna, co robi. Syn odpowiedział, że jest



w terminie u krawca, to Rachwał wyjął kajdanki i skuł mego syna i Pabijusza Władysława, zam. w Kobylanach. Zabrał ich na tenże autobus oraz w tym czasie zabrali: Tyras Zofię, Ślęzaka Ignacego, Dudka Antoniego, Tyras Marię, Jurczyk Eleonorę, Psonkę Wincentego, Kała Andrzeja i Boral Macieja, zam. w Kaszewicach, i odwieźli ich tam autem.

Dnia tego samego dowiedziałam się, że wymienieni wszyscy zostali zastrzeleni w Aniołowie, pow. częstochowskim. Co do mego syna, to bez żadnej przyczyny został zabrany, gdyż ma żona poszła się upominać, że kontyngent jest oddany, to została pobita przez Rachwałą.

Zeznałem wszystko i przed odczytaniem mi podpisałem.